

Chiński „Pas i Szlak” z perspektywy Indii



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH

Analiza

7/2018

www.csm.org.pl



Krzysztof Renik

Współpracownik CSM, dziennikarz, autor wielu publikacji na temat życia społeczno-politycznego Azji oraz obszarów byłego Związku Sowieckiego, a także indyjskich i tybetańskich widowisk teatralnych i rytualnych. Studiował w Kerala Kalamandalam, uczelni artystycznej w południowych Indiach kształcącej artystów indyjskiego teatru. Współautor filmów dokumentalnych o widowiskach indyjskich i tybetańskich. W latach 2007-2011 był korespondentem Polskiego Radia w Azji Południowej.

Wiosną tego roku Pekin musiał przełknąć gorzką pigułkę. Pod dokumentami Szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy, które dotyczyły wsparcia chińskiej inicjatywy Jednego Pasa i Szlaku, podpisali się wszyscy szefowie państw członkowskich z wyjątkiem premiera Narendry Modiego. Indie nie po raz pierwszy zasygnalizowały swój sceptyczny stosunek do tego projektu. Powodów tego sceptycyzmu jest wiele, ale najważniejszy z nich to obawa przed otoczeniem Indii pierścieniem szlaków komunikacyjnych, nad którymi kontrolę sprawować będą Chiny. W New Delhi jest to postrzegane jako istotne zagrożenie dla gospodarczej niezależności kraju. Nasuwa się więc pytanie, po co Indie wstąpiły do organizacji, w której dominującą rolę odgrywa dziś ich największy rywal.

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

2

Inicjatywa Jednego Pasa i Szlaku to sztandarowy pomysł Pekinu, zaprezentowany w 2012 roku. Sieć połączeń kolejowych, drogowych i morskich ma połączyć Państwo Środka z Europą. Powstać ma współczesny Jedwabny Szlak łączący Eurazję korytarzami handlowymi. Władze chińskie nie ustają w staraniach, by do swojej inicjatywy przekonać coraz większą liczbę państw – w zamian za oczekiwane korzyści inwestycyjne. Używają do tego m.in. Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SOW).

Pierwsze dwie dekady

Szanghajska Organizacja Współpracy została założona w czerwcu 2001 roku przez istniejącą od 1996 roku tzw. „szanghajską piątkę”: Chiny, Rosję i trzy państwa Azji Centralnej - Kirgistan, Kazachstan i Tadżykistan. Jeszcze w tym samym roku dołączył do niej Uzbekistan.

Jednym z zasadniczych celów, który przyświecał powstaniu najpierw owej „szanghajskiej piątki”, a potem przekształceniu jej w SOW było wypracowanie porozumień politycznych pomiędzy krajami członkowskimi dotyczących uregulowania przebiegu granic pozostałych na terenie Azji Centralnej oraz Chin i Rosji po rozpadzie Związku Sowieckiego. Trzeba bowiem pamiętać, że linie graniczne, które oddzielały od siebie dawne republiki ZSRR w Azji Środkowej nie zawsze pokrywały się z oczekiwaniami elit politycznych oraz społeczeństw nowopowstałych państw. W początkach lat dziewięćdziesiątych istniała realna groźba poważnych konfliktów granicznych w tym regionie.

Pierwsze dwa szczyty „szanghajskiej piątki” odbyły się 26 kwietnia 1996 r. w Szanghaju i 24 kwietnia 1997 r. w Moskwie. Kacper Wańczyk na łamach „Portalu Spraw Zagranicznych” je podsumował: *Podczas pierwszego spotkania podpisano „Umowę o umocnieniu środków zaufania w kwestiach wojskowych na obszarze pogranicza”, zwaną także „Układem Szanghajskim”. Umowa ta wprowadzała ograniczenia dotyczące ilości i aktywności sił zbrojnych*

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

3

w stukilometrowym pasie zdemilitaryzowanym wzdłuż granicy. Drugi szczyt zaowocował podpisaniem „Umowy o wzajemnej redukcji sił zbrojnych w rejonie granicy” dotyczącej pogranicza Chin i dawnych republik sowieckich. Dzięki nim dokończono delimitacji ponad 4.000 km granicy¹.

Z biegiem lat „szanghajska piątka” a potem SOW zmieniały swe zasadnicze cele. Jednym z nich stała się z całą pewnością współpraca mająca zapewnić krajom członkowskim ochronę przed wpływami islamskiego fundamentalizmu i zagrożeniem terrorystycznym płynącym z niestabilnego Afganistanu oraz części Pakistanu. Zagrożenie to było istotne zarówno z punktu widzenia krajów Azji Centralnej, jak i Chin oraz Rosji.

Postkomunistyczne elity Azji Centralnej obawiały się islamskiego radykalizmu. Mimo, iż zastąpiono czerwone sztandary zielonymi, symbolizującymi islam, to w nim właśnie widziano zagrożenie dla nowej władzy. Podobnie postrzegał to także Pekin, szczególnie w kontekście coraz silniejszego ruchu niepodległościowego wśród Ujgurów, którzy jako muzułmanie właśnie w swej religii widzieli siłę mogącą prowadzić ich naród ku niezależności i tworzeniu suwerennego Xinjiangu.

Z kolei z punktu widzenia Moskwy Azja Centralna była zawsze przysłowiowym „miękkim podbrzuszem” Rosji i rozwój wszelkich radykalizmów o podłożu islamskim był przez polityków tego kraju uważany za zagrożenie. Tym bardziej, że na terenie Federacji Rosyjskiej mieszka ponad 16 milionów muzułmanów, co stanowi ponad 14% społeczeństwa kraju. Ich liczba stale rośnie natomiast liczebność etnicznych Rosjan maleje.

¹ Wańczyk Kacper, *Szanghajska Organizacja Współpracy*, Portal Spraw Zagranicznych, 8 lipca 2006.

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

4

Z punktu widzenia geopolitycznego działalność Szanghajskiej Organizacji Współpracy miała sprzyjać interesom zarówno Rosji, jak i Chin w rejonie Azji Centralnej. Rosja chciała utrzymać polityczną kontrolę nad regionem, a Chiny zapewnić bezpieczeństwo na terytoriach zamieszkałych przez Ujgurów. Obie strony chciały także rozwinąć współpracę gospodarczą z nowo powstałymi państwami Azji Centralnej. *W tym zakresie organizacja spełniła swoją rolę, umożliwiając chińską ekspansję gospodarczą w regionie przy zachowaniu polityczno-wojskowej dominacji Rosji* – podsumowano w analizie Ośrodka Studiów Wschodnich, zwracając także uwagę, że od początku swego istnienia Szanghajska Organizacja Współpracy miała wyraźny wydźwięk antyzachodni, zwłaszcza w retoryce rosyjskiej. *Przez lata głównym wspólnym celem Chin i Rosji w Azji Centralnej w wymiarze bezpieczeństwa było pozbycie się zachodniej (głównie amerykańskiej) obecności wojskowej w regionie, związanej z misją w Afganistanie².*

Dla krajów powstałych po rozpadzie Związku Sowieckiego Szanghajska Organizacja Współpracy stała się wygodną platformą kontaktu zarówno pomiędzy tymi młodymi państwami, jak i z obu mocarstwami, które rywalizują o wpływy w regionie. Chińskie inwestycje z całą pewnością wzmacniają gospodarki tych krajów, choć jednocześnie uzależniają je od Pekinu – zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i politycznym. W sferze wpływów politycznych i wojskowych Rosja z pewnością odgrywa w regionie Azji Centralnej istotną rolę, a w pewnych regionach – np. w Tadżykistanie – nawet kluczową. Niemniej jednak widać, iż takie państwa SOW jak Kazachstan, czy Uzbekistan wyraźnie próbują wykazywać swoją niezależność od dawnego kolonizatora.

² Lang Józef, *Szanghajska Organizacja Współpracy poszerza się o Indie i Pakistan*, Analizy OSW, 21 czerwca 2017 roku.

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

5

Kraje powstałe po rozpadzie Związku Sowieckiego w Azji Środkowej sprytnie lawirują pomiędzy wpływami Chin i Rosji. Chcąc uchronić swe młode państwowości muszą brać pod uwagę geopolityczne uwarunkowania, w jakich przychodzi im prowadzić politykę wobec potężnych sąsiadów. Dla obu mocarstw są przedmiotem zainteresowania między innymi ze względu na posiadane bogactwa naturalne, w tym surowce energetyczne. W kontaktach handlowych i gospodarczych z Chinami, a także w chińskich inwestycjach infrastrukturalnych na swoich terytoriach, widzą nie tylko elementy rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego zafanych obszarów postsowieckich, ale również pewną gwarancję, iż wielki sąsiad z północy, marzący co pewien czas o odbudowie byłego imperium – nie zaryzykuje konfliktów z państwami, w których rozwój Chiny zainwestowały niemałe pieniądze.

W co grają Indie?

Indie są młodym członkiem Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Zostały nim bowiem dopiero 8 czerwca 2017 roku na szczycie w Astanie, stolicy Kazachstanu. Przyjęto wówczas także Pakistan. Biorąc pod uwagę złożone relacje indyjsko-pakistańskie, zwłaszcza spór o Kaszmir, odmienne postrzeganie sytuacji w Afganistanie, rywalizację o przywództwo w Azji Południowej i o wpływy w Azji Centralnej, nieufność, a także nieskrywaną wrogość nietrudno było przewidzieć, iż prędzej, czy później dojdzie do wzrostu napięcia między obu stolicami.

Dla Indii członkostwo w Szanghajskiej Organizacji Współpracy miało być drogą do zbliżenia z krajami Azji Centralnej. Gdy w roku 2015, jeszcze przed uzyskaniem formalnego członkostwa w SOW, indyjski premier Narendra Modi odwiedzał państwa regionu nie ukrywał, iż we współpracy gospodarczej z tymi krajami widzi ogromny potencjał. Szef indyjskiego rządu omawiał wówczas z przywódcami Kazachstanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu, Kirgistanu i

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

6

Tadżykistanu perspektywy stworzenia systemu gazo- i ropociągów, którymi surowce energetyczne z tych krajów docierałyby do Indii. W agendzie rozmów znalazła się także budowa korytarza transportowego Południe-Północ łączącego Indie z Europą, właśnie poprzez kraje Azji Centralnej. Ponadto New Delhi chciało już wtedy wzmocnić współpracę z państwami regionu w sferze obronności, w tym walki z terroryzmem. Nietrudno zauważyć, że wiele z tych celów to jednocześnie cele, które stawia przed sobą Szanghajska Organizacja Współpracy.

Efektom indyjskiego zainteresowania Azją Centralną i rozmów z państwami SOW było podjęcie decyzji o rozpoczęciu procedury przyjmowania do niej Indii oraz Pakistanu. Została ona podjęta w roku 2015 na Szczycie Organizacji w Ufie na Uralu. Warto zwrócić uwagę, iż już wtedy indyjski premier Modi rozmawiał z przywódcami państw Azji Centralnej o stworzeniu korytarza transportowego Południe-Północ. Działo się to na krótko przed ufijskim szczytem, podczas którego mówiono o utworzeniu współczesnego Jedwabnego Szlaku, mającego połączyć Chiny z Europą. Widać więc, że Indie zauważyły presję Chin na region i nie chcą pozostać w tyle.

Zainteresowanie Indii Azją Centralną nie zostało jednak jak dotąd przekształcone w poważne inwestycje infrastrukturalne. W porównaniu z zaangażowaniem Chin trudno więc mówić o realizowaniu przez Indie jakiegoś dalekosiężnego programu wzmocnienia swej obecności w tym regionie. Jednocześnie indyjscy eksperci jeszcze przed wejściem ich kraju do SOW podkreślali, że próba zdynamizowania relacji z krajami Azji Centralnej i szukania tam surowców napotka opór dwóch potężnych graczy – Chin i Rosji. Nie będzie też po myśli Pakistanu.

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

7

Indie kontra reszta

Indyjskie media bardzo dokładnie relacjonowały przebieg wiosennego Szczytu SOW w Qingdao w Chinach. To zresztą pewien standard – w Indiach zainteresowanie tym, co dzieje się w Chinach jest duże, a media prześcigają się w porównywaniu dynamiki rozwoju obu krajów. Inna sprawa, czy robią to rzetelnie, czy też w sposób propagandowy próbują pokazywać, iż Indie już niedługo dogonią, a może nawet i prześcigną Chiny w gospodarczym wyścigu, który pomiędzy obu krajami trwa już od lat.

Tym razem najwięcej uwagi poświęcono jednak odmowie złożenia podpisu przez premiera Modiego pod dokumentem Szczytu, popierającym chińską inicjatywę Jednego Pasa i Szlaku. Odebrano to jako sygnał, iż Indie nie są biernym członkiem organizacji, ale mają ambicje prezentowania swojego stanowiska, nawet jeżeli jest odmienne od zdania pozostałych państw. Wpisuje się to w narrację prezentowaną przez rządzącą obecnie na subkontynencie Indyjską Partię Ludową (BJP), która kładzie silny nacisk na budzenie uczuć nacjonalistycznych. Rząd w New Delhi nieustannie podkreśla, że Indie uprawiają samodzielną politykę w regionie, zorientowaną na ochronę interesów państwa.

Pakistan, podobnie jak pozostałe kraje członkowskie SOW, popiera Chiny. Islamabad od dawna współpracuje ściśle z Pekinem mówiąc o „przyjaciółach na każdą pogodę” („all weather friends”). Ta nowa więź wzmacnia się proporcjonalnie do osłabiania relacji pakistańsko-amerykańskich tym bardziej, że to właśnie przez terytorium Pakistanu ma przebiegać jedna z najważniejszych odnóg nowego Szlaku Jedwabnego łącząca chińską prowincję Sinkiang z portem Gwadar, który wybudowany został przez Chińczyków i de facto staje się portem chińskim na terytorium Pakistanu.

Również Rosja poparła inicjatywę Pasa i Szlaku, choć z punktu widzenia interesów rosyjskich dywersyfikacja szlaków komunikacyjnych pomiędzy Chinami i Europą niekoniecznie

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

8

jest dla Moskwy korzystana. Zmniejszy bowiem tranzytowe znaczenie Federacji Rosyjskiej na korzyść szlaków wiodących przez Azję Centralną.

Co zatem sprawia, że New Delhi w sposób tak wyrazisty zademonstrowało brak poparcia dla chińskiej inicjatywy i ogłosiło wobec niej swoiste *votum separatum*? Indyjska rezerwa, żeby nie powiedzieć niechęć do projektu Pasa i Szlaku, wynika z dwóch zasadniczych przesłanek. Pierwsza to relacje indyjsko-pakistańskie, druga to indyjskie obawy wynikające z realizowanej przez Pekin polityki tzw. „naszyjnika z pereł” czyli budowania kolejnych przyczółków w regionie. New Delhi odbiera to wprost jako wchodzenie w strefę swych tradycyjnych wpływów na Oceanie Indyjskim.

Indyjskie obawy

Jako przykład okrążania Indii od strony Oceanu komentatorzy i politycy przywołują tworzenie przez Chiny baz morskich na birmańskich Coco Islands, w bangladeskim Chittagongu, lankijskiej Hambantocie i wreszcie we wspomnianym już porcie Gwadar w Pakistanie. Inwestycje w te bazy są jednocześnie inwestycjami w morskie odnogi nowego Jedwabnego Szlaku. Pekin nawiązuje także współpracę z Malediwami oraz Kambodżą, które mają dołączyć do „naszyjnika” jako „kolejne perły”.

Zdaniem New Delhi chińskie inwestycje w infrastrukturę portową Oceanu Indyjskiego mogą zagrozić indyjskiej gospodarce w konsekwencji kontrolowania przez Pekin szlaków na tym akwenie. Trzeba w tym kontekście pamiętać, że gospodarki Chin i Indii są w ogromnym stopniu zależne od handlu przez morze: eksportu własnych towarów i importu surowców energetycznych, zwłaszcza ropy naftowej i gazu.

Z kolei budowa połączeń kolejowych okrążających Indie od północy jest postrzegana w New Delhi jako próba izolowania Indii jako obszaru tranzytowego. Istniejące i projektowane linie

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

9

kolejowe już łączą Chiny wschodnie z Wyzyną Tybetańską i mają dotrzeć poprzez Tybet do stolicy Nepalu – Kathmandu oraz do dawnej stolicy Pakistanu – Rawalpindi. Kolejne projekty infrastrukturalno-modernizacyjne planują połączenie Chin - poprzez terytorium Laosu - z Bangkokiem i dalej z Półwyspem Malajskim.

Tak tkana – pozostających w jakiejś części pod kontrolą Pekinu – sieć kolejowych i morskich szlaków oplatających subkontynent indyjski, będących jednocześnie częścią owego rozgałęzionego współczesnego Jedwabnego Szlaku jest wedle indyjskich ekspertów zagrożeniem dla gospodarczego rozwoju Indii, a w konsekwencji może być zagrożeniem także dla ich bezpieczeństwa. Trzeba bowiem pamiętać, że Indie i Chiny nadal spierają się o przebieg granicy pomiędzy obu państwami i mają wobec siebie roszczenia terytorialne.

Jednak najważniejszą, choć w większym stopniu polityczną i prestiżową, aniżeli gospodarczą przesłanką, która skłania Indie do kontestowania inicjatywy Pasa i Szlaku jest fakt, iż korytarz transportowy tworzony przez Chiny na terytorium Pakistanu przebiega przez obszar sporny pomiędzy Indiami i Pakistanem. Chodzi o terytorium, które Islamabad określa mianem Wolny Kaszmir (*Azad Kashmir*), a New Delhi uważa za terytorium indyjskie okupowane przez Pakistan. Stworzenie tam przez Chiny jednego z istotnych korytarzy transportowych w ramach projektu Pasa i Szlaku i rozbudowa na tych ziemiach chińskiej infrastruktury jest w odczuciu New Delhi sankcjonowaniem na forum międzynarodowym niezgodnego ze stanowiskiem Indii statusu tych ziem. W konsekwencji może na zawsze pogrzebać indyjskie dążenia do odzyskania tego terytorium, co jest nie do zaakceptowania przez rząd. Odzyskanie tego terytorium jest bowiem dla Indii kwestią narodowej ambicji i dumy.

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

10

Wnioski

Członkostwo w Szanghajskiej Organizacji Współpracy pozwala Indiom na baczny obserwację kierunków politycznych i gospodarczych realizowanych w ramach współpracy państw członkowskich. W największym stopniu zależą one od Chin a w mniejszym stopniu także od Rosji. W kontekście obu tych państw Indie postępują zgodnie z zasadą, iż lepiej być uczestnikiem – nawet sceptycznym – jakichś działań, aniżeli zostać poza głównym nurtem wydarzeń. Nie uznają przy tym za konieczne, aby zawsze akceptować to, na co się zgadzają pozostali.

Zaskakiwać jednak może uczestnictwo Indii w organizacji, której członkiem jest także Pakistan. Pole do konfliktu pomiędzy obu krajami jest nadal otwarte, dlatego przez wiele lat Indie nie godziły się na pozostawanie w tych samych strukturach regionalnych, w których uczestniczył także zachodni sąsiad (wyjątkiem było SAARC).³ I rzeczywiście – pierwszym sygnałem jest właśnie indyjska niechęć do inicjatywy Pasa i Szlaku. Dzięki niej Pakistan otrzyma miliardowe inwestycje i ugruntuje bliską relację z Chinami. A to jest sprzeczne z interesami Indii.

Poprzez włączenie Pakistanu Chiny uzyskały jeszcze jednego, ważnego sojusznika w tej organizacji. Natomiast wejście Indii do SOW to efekt polityki rosyjskiej obliczonej na wzmocnienie swojej dość osamotnionej pozycji. Wyraźnie bowiem widać, iż kraje Azji Centralnej mają świadomość, iż na kontaktach z Chinami mogą zyskać najwięcej. Dla Rosji Indie

³ Ang. *South Asian Association for Regional Cooperation* – Południowoazjatyckie Stowarzyszenie Współpracy Regionalnej. Powstało w 1985 roku. Działa w nim 8 państw: Indie, Pakistan, Bangladesz, Bhutan, Nepal, Sri Lanka, Malediwy i Afganistan.

CHIŃSKI „PAS I SZLAK” Z PERSPEKTYWY INDII

| Krzysztof Renik

11

pozostają ważnym partnerem – odwrotnie również. Świadczą o tym choćby kontrakty w sferze obronności. Tyle tylko, iż Indie zawsze starały się utrzymywać odpowiedni dystans zarówno wobec swoich sojuszników, jak i adversarzy. Dotyczy to zarówno relacji indyjsko-rosyjskich, jak i indyjsko-chińskich. Dlatego z punktu widzenia funkcjonowania Szanghajskiej Organizacji Współpracy wejście Indii może prowadzić do zmniejszenia jej spójności.

Czy może to oznaczać, iż Indie będą w SOW swoistym obcym ciałem, że nie znajdą wspólnego języka z pozostałymi państwami członkowskimi i w rezultacie opuszczą tę organizację? Wydaje się to mało prawdopodobne. Indie należą do wielu innych organizacji międzynarodowych, w których bardzo często odgrywają rolę niesfornego i niepokornego członka. Są przyzwyczajone do prowadzenia polityki, będącej często w opozycji do głównych nurtów politycznych realizowanych w ramach owych organizacji. To element indyjskiej polityki, która zawsze miała charakter polityki regionalnego mocarstwa pozwalającego sobie na wyrażanie otwarcie sprzeciwu wobec inicjatyw, czy układów, które z punktu widzenia New Delhi niekoniecznie są dla Indii korzystne. Poza tym balansowanie pomiędzy Chinami i Rosją jest elementem indyjskiej polityki od lat. Jej istotą jest równy dystans do największych graczy – Chin, Rosji, ale także do USA i Unii Europejskiej.

Krzysztof Renik

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi problemami polityki międzynarodowej. Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata. Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów. Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych ul. Mokołowska 1, 00-640 Warszawa t: +48 22 628 20 04

 www.twitter.com/CIR_CSM

 www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH